Rocznica w cieniu

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 02, czerwiec 2025 08:59
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 934

W cieniu ostatniego tygodnia kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi minęła 35 rocznica pierwszych wyborów do odrodzonego samorządu terytorialnego – pierwszych w pełni wolnych wyborów po zmianach ustrojowych.

Reforma samorządowa – a właściwie to seria reform samorządowych: gminnej, a następnie powiatowej i wojewódzkiej – jest uznawana za najlepszą reformę minionych bez mała czterech dekad. Jest to w dużej mierze prawda, ale należy pamiętać, że prawda bardzo niebezpieczna. Skłania ona bowiem do pozostawienia rzeczy takimi, jakie są – skoro przez tyle lat były najlepsze to po co cokolwiek zmieniać? Tyle tylko, że dzisiejsze uwarunkowania funkcjonowania samorządu terytorialnego są inne niż na początku lat 90. ubiegłego wieku. Niestety nie jest to zbyt szeroko dostrzegane. I dotyczy to właściwie prawie wszystkich organów władzy centralnej – Prezydenta, Rady Ministrów i Parlamentu.

Najbardziej okazałe obchody Dnia Samorządu Terytorialnego odbyły się w tym roku w Kancelarii Prezydenta, gdzie zgodnie z wieloletnią (a nawet i wielokadencyjną) tradycją Prezydent wręczył odznaczenia zasłużonym samorządowcom jak również godła państwowe na ręce burmistrzów tych miast, które uzyskały prawa miejskie z początkiem tego roku. W przemówieniu, które Prezydent wygłosił z tej okazji więcej było jednak słów podziękowania, w tym za współpracę w mijającej kadencji, niż refleksji ustrojowej. Z kwestii systemowych padły właściwie tylko dwie.

Pierwszą była pochwała dwukadencyjności oparta na dwóch chybionych porównaniach: z dwukadencyjnością na stanowisku Prezydenta RP oraz z królem, którzy nie spieszy się z podejmowaniem szybko ważnych działań bo myśli w kategoriach władzy dożywotniej. Władza królewska ma to do siebie, że nie jest kadencyjna – raz nałożonej na skronie korony się nie traci, chyba że w ramach nadzwyczajnych wydarzeń takich jak rewolucja. Władza lokalna, która by nic nie robiła czekając na przyszłość nie dostałaby odnowienia swojego mandatu w kolejnych latach. Z kolei w odniesieniu do pierwszego argumentu warto zauważyć, że były Prezydent RP o zatrudnienie martwić się nie musi. W sytuacji, w której w 2002 roku rolę wójta, burmistrza, prezydenta miasta uczyniliśmy przede wszystkim funkcją managerską, a nie polityczną i reprezentacyjną, trudno będzie połączyć ograniczoną długość kontaktu w danej jednostce samorządu terytorialnego z pełnym profesjonalizmem. Dwukadencyjność w swoim obecnym kształcie jest niespójna z kształtem ustroju samorządowego.

Drugą było wytknięcie rządowi, że zlikwidował Fundusz Inwestycji Strategicznych. Może nie tyle zlikwidował, co podjął decyzję o jego nieprzedłużaniu – różnica może nie jest wielka, ale jednak znacząca. Niewątpliwie każde dodatkowe środki są cenne; istota problemu tkwi jednak gdzieś indziej. Samorząd powinien mieć własny potencjał dochodowy taki, aby pozwalał na realizację istotnych dla danej wspólnoty lokalnej zadań. Rozwiązaniem nie są środki rozdawane uznaniowo przez rząd, gdyż z samorządnością ma to niewiele wspólnego.

Premier nie wykorzystał okazji, że posiedzenie plenarne Komisji Wspólnej zostało pierwotnie wyznaczone na 28 maja. Byłaby to dobra okazja do spotkania się (wreszcie) z reprezentacją jednostek samorządu terytorialnego z całej Polski. Posiedzenie zostało przesunięte na 4 czerwca, a jego program nie jest jeszcze znany. Premier i owszem odnotował Dzień Samorządu Terytorialnego – jednak głównie wpisem w mediach społecznościowych koncentrującym się na podziękowaniu za codzienną pracę na rzecz lokalnych społeczności.

Sejm ograniczył się do podjęcia – dość zresztą ogólnej – uchwały w sprawie uczczenia 35. rocznicy odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce. Problematyką samorządu zajął się natomiast szerzej Senat

Phoca PDF

– a ściślej jego Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Publicznej – która zorganizowała posiedzenie seminaryjne „Wyzwania dla polskiego samorządu 35 lat po reformie". Wybrzmiały tam bardzo istotne kwestie, dotyczące chociażby depopulacji i jej wpływu na świadczenie usług publicznych. Za diagnozą problemu muszą jednak iść działania, gdyż współczesne wyzwania w sposób nieunikniony wpłyną na funkcjonowanie samorządu terytorialnego, a niewykluczone, że i jego strukturę. Nie da się schować głowy w piasek, bo wcześniej czy później problemy nas przerosną – z niemożliwymi do przewidzenia skutkami.

Pytanie tylko czy takie przyszłościowe myślenie pojawi się, a jeśli tak to czy będzie miało szansę znaleźć odbicie we wspólnym działaniu Parlamentu, Rady Ministrów i nowo wybranego Prezydenta.

Phoca PDF